Nr. 174 (2002) Warszawa, Piątek 29 czerwca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 26500.—
bez odnoszenia „ 24000.—
na prowincji miesięcz. 26500.—
Zagranicą „ 35000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 1500
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 900
drobne za jeden wyraz „ 500
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 1.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dnia 29 i 30-go czerwca r. b. o godzinie 11-ej rano, w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się **posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.** z nast. porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie C. K. W. i Z. P. P. S. 2) sytuacja polityczna. 3) sprawozdanie z Kongresu Międzynarodowego w Hamburgu. 4) sprawy organizacyjno-finansowe. 5) wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny

Sprawa dóbr żywieckich Karola Stefana Habsburga.

Chjeno-Piast pogodził się z Karolem Stefanem Habsburgiem...

Wczoraj, na prośbę Rządu, odbyło się dla rozważenia tej głośnej sprawy wspólne posiedzenie komisji zagranicznej i prawniczej. Przewodniczył tow. dr. Marek.

Na wstępie min. p. Seyda poprosił o wybór podkomisji, której by zakomunikował pewne rzeczy poufne.

Sprzeciwił się temu tow. Perl, który zaproponował, aby w toku posiedzenia komisji p. minister zastrzegł tajność, gdzie to uważa za potrzebne.

P. Seyda zgodził się na to.

Zabrał głos przedstawiciel Min. rolnictwa. W r. 1919 na podstawie odpowiedniego dekretu oddano pod zarząd przymusowy wszelkie dobra trzech zaborczych dynastji. Co się tyczy dóbr Hohenzollernów (niemieckiej rodziny panującej), sprawę załatwiono ostatecznie na podstawie Traktatu Wersalskiego i specjalnej ustawy sejmowej z 14 lipca 1920 r. Również ostatecznie załatwiono sprawę dóbr Romanowów na podstawie Traktatu ryskiego. Dobra tedy Romanowów i Hohenzollernów przeszły ostatecznie na własność Państwa polskiego.

W sprawie dóbr Habsburgów Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy 10-go marca 1921 r. na podstawie traktatu w St. Germain. Ponieważ jednak widocznem było, że Sejm w danej chwili traktatu nie zaratyfikuje, Rząd zastrzegł sobie zmianę projektu. Jakoż Rząd zmieniony projekt przedłożył Sejmowi 19 września 1922 r. Projekt przewidywał całkowite przejęcie dóbr Habsburgów na własność Państwa polskiego. Sejm ustawodawczy jednak nie mógł już sprawy załatwić.

Za Rządu poprzedniego sprawa dóbr Karola Stefana Habsburga skomplikowała się względami natury międzynarodowej. Rada ministrów postanowiła zdjąć sekwestr z tych dóbr, przyczem Karol Stefan zobowiązał się oddać Państwu 3900 hektarów ziemi ornej i przekazywać Akademji Umiejętności w Krakowie dochód z 1000 hektarów lasu. Nowy Rząd uzyskał od Karola Stefana dodatkowe zobowiązanie oddania Państwu 4400 morgów lasu i potwierdził uchwałę poprzedniego Rządu (zniesienie sekwestru).

P. Seyda zakomunikował, że w lutym b. r. król hiszpański zwrócił się do Prezydenta Rzplitej p. Wojciechowskiego w sprawie dóbr swego krewnego Karola Stefana. 26 kwietnia Rząd poprzedni powziął uchwałę co do zdjęcia sekwestru.

W tem miejscu p. Seyda zażądał tajności co do dalszych swoich wywodów i zakończył wnioskiem przyjęcia w tej sprawie stanowiska poprzedniego Rządu.

Następnie zabrał głos p. *Bukowiecki*, w imieniu Prokuratorji generalnej (ciała, reprezentującego wobec sądów Skarb Państwa) i rozwijał przed Komisją zadziwiające poglądy prawne. P. Bukowiecki oświadczył, że Prokuratorja generalna zawsze była zdania, iż prywatna „prawowita" własność Karola Stefana powinna zostać w jego rękach!! Aby dojść do tego wniosku, p. Bukowiecki skonstruował różnicę między Traktatem Wersalskim a St.-Germainskim w sprawie traktowania dóbr prywatnych rodziny panującej w Niemczech a w Austrji. W Traktacie Wersalskim, dotyczącym Niemiec, mówi się o dobrach prywatnych „rodziny cesarskiej i osób królewskich", podczas gdy w Traktacie St.-Germainskim mówi się tylko o „dobrach prywatnych rodziny panującej", a więc — zdaniem p. Bukowieckiego — tylko o tem, co należy do *całej* rodziny Habsburgów!!! Po tym karkołomnym wywodzie prawniczym, p. Bukowiecki stwierdził, że i Sąd najwyższy w sprawie dóbr Lanckorońskich i Izdebnickich stanął na takiem stanowisku!!! Wreszcie p. Bukowiecki powołał się na to, że Karol Stefan zajmuje stanowisko wyjątkowe, ponieważ... otrzymał obywatelstwo polskie...

P. Putek, jako referent wniosku „Wyzwolenia". Sprawa dóbr habsburskich wlecze się bez końca. Polska poniosła już wielkie straty z tej przyczyny: Państwo straciło na rzecz osób prywatnych Lanckoronę i Izdebnik — a teraz mamy stracić na rzecz Karola Stefana *64 tys. hektarów ziemi!*

Karol Stefan, „obywatel polski", szukał dróg interwencji zagranicznej w sprawie swego majątku. Ładny „obywatel polski"!

Projekt ministra Raczyńskiego, przedłożony w tej sprawie Sejmowi ustawodawczemu, wychodził z założeń prawnych wprost przeciwnych tym, jakie tu słyszeliśmy z ust przedstawiciela Prokuratorji generalnej. Wyrok Sądu najwyższego był wielką omyłką i naraził Państwo na wielkie straty. I Czechy i Jugosławja postąpiły zupełnie inaczej z dobrami Habsburgów, niż tutaj się proponuje w stosunku do Karola Stefana. Zabrały one wszystkie bez różnicy i bez wyjątku dobra habsburskie. P. Putek domaga się uchwalenia wniosku „Wyzwolenia" (przejęcia dóbr Karola Stefana na własność Państwa), aby stworzyć jasny i ostateczny stan prawny.

P. Kozicki, jako referent wniosku N. D., z wielkiem zakłopotaniem tłómaczy się, dlaczego jego stronnictwo wystąpiło z wnioskiem nagłym w sprawie dóbr Karola Stefana. Wielki obszar ziemi miał pozostać w jego rękach, chociaż traktat w St. Germain, jak się zdaje, do tego nie upoważnia... Załatwienie sprawy przez Rząd p. Sikorskiego było niewłaściwe, bo Rząd powinien był zasięgnąć najprzód opinji właściwych czynników sejmowych.

Ale teraz zaszła zupełnie nowa sytuacja. Rząd poprzedni zaangażował się wobec zagranicy... Musimy się z tem liczyć... Jedynem wyjściem jest uznanie, że stanowisko Rządu poprzedniego w tej sprawie obowiązuje i obecnie...

Przemawiali następnie poseł *Polakiewicz, Poniatowski, Londzin, Gruszka*. Poseł *Poniatowski* stwierdził, że wartość lasów Karola Stefana wynosi 100 miljonów franków w złocie. Żaden z rządów dotychczasowych nie miał nigdy wątpliwości, jak należy rozumieć odpowiedni ustęp Traktatu z St. Germain. Mowa tam wyraźnie o „dobrach prywatnych" bez żadnych zastrzeżeń i wyjątków.

Tow. Marek we wspaniałym wywodzie prawnym wyjaśnia treść i motywy odpowiednich ustępów traktatowych. Byłoby rzeczą niesłychaną, gdyby Państwo polskie wyrzekło się w tym wypadku korzyści, wynikających dla niego z traktatu, na rzecz Habsburga. To, że Karol Stefan jakimś dziwnym sposobem stał się obywatelem polskim, nie ma tu żadnego znaczenia. Jeżeli robić ustępstwa dla Karola Stefana, to dlaczego nie robić ich dla innych b. arcyksiążąt? Wyrok Sądu najwyższego w sprawie Lanckorony i Izdebnika wywołał swego czasu w komisji prawniczej zdumienie i oburzenie. Skoro prawica, będąc w opozycji do Rządu p. Sikorskiego, sprawę zniesienia sekwestru dóbr Karola Stefana pierwsza poruszyła, to musi ponosić konsekwencje tego postępku.

Tow. Perl. Dotychczas Sejm, a ze szczególnym naciskiem prawica, był zdania, że nie możemy wyrzec się korzyści, wynikających dla Państwa z traktatów. A szczególnie wyrzec się ich nie możemy wtedy, gdy wykonanie odpowiednich przepisów traktatu od nas samych zależy. A tu słyszeliśmy pogląd Prokuratorji generalnej, tłomaczący traktat — wbrew zupełnie jasnemu jego brzmieniu — na szkodę Państwa! Jest to rzecz niebywała. W sprawie kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim Sejm twardo stanął na stanowisku, że kto nie dokonał za czasów niemieckich formalności prawnej przewłaszczenia, ten nie ma prawa do gruntu. A tu Państwo polskie ma się zrzec kilkudziesięciu tysięcy hektarów ziemi na rzecz Habsburga.

Politycznie rzecz tak wygląda: może prawica wybrała niewłaściwą chwilę do poruszenia tej sprawy w Sejmie, ale skoro sprawa została postawiona, nie wolno się cofnąć i zaprzepaszczać prawo Rzplitej do majątku Habsburga. Występując ze swoim wnioskiem nagłym, N. D. musiała wiedzieć, bo o tem wiedzieli wszyscy politycy, że sprawa dóbr żywieckich wikła się ze sprawą interwencji zagranicznej. Niema więc żadnej nowej sytuacji — chyba to, że N. D. z opozycji przeszła do Rządu. Ale to nie może być dla nikogo argumentem! Myśmy popierali naogół Rząd p. Sikorskiego, ale wystąpiliśmy razem z prawicą przeciwko stanowisku w tej sprawie poprzedniego Rządu. Nie mamy powodu zmieniać swego zdania przy obecnym Rządzie, będąc w stanowczej przeciwko niemu opozycji. Nie bądźcie panowie lojalniejsi w stosunku do p. Skrzyńskiego, któregoście zwalczali, od nas! My przekreślamy jego politykę w tej sprawie, jak dawniej przekreślaliśmy — wy odrzucaliście dawniej jego stanowisko wobec dóbr żywieckich, obecnie zaś przyjmujecie je.

W dziedzinie polityki zagranicznej najbardziej nam może zaszkodzić wyrzeczenie się przez Rzplitą prawa, zastrzeżonego w traktacie. Mogą od nas zażądać, żebyśmy to wyrzeczenie się stosowali nietylko w tym wypadku, ale i w innych, w sprawie kolonistów niemieckich, w sprawach gdańskich i t. p.

Ale jeżeli większość chce, aby dla Karola Stefana był zrobiony wyjątek z prawa, to nie może tego zrobić w formie jakiejś rezolucji, musi wnieść odpowiedni *projekt ustawy*. Z takim projektem ustawy my się porachujemy odpowiednio — ale nie będzie to przynajmniej *bezprawiem*.

Przemawiali następnie pp. *Korfanty, Dębski* (proponuje wybór podkomisji, której by p. Seyda mógł powiedzieć, czego nie mógł powiedzieć w komisji), *Matakiewicz* (źle, że nowy Rząd, zamiast odrazu zwrócić się do komisji, prowadził dalsze rokowania z Karolem Stefanem), *Thon, Bukowiecki*.

Tow. Lieberman. Stanowisko p. Skrzyńskiego nie może nas wiązać. Senat amerykański odmówił ratyfikacji traktatu, podpisanego przez Wilsona. Rząd p. Poincaré zmienił politykę Brianda w sprawie odszkodowań.

Na upadku gabinetu p. Sikorskiego Państwo polskie zyskało kilka tysięcy morgów, bo tyle Habsburg dołożył obecnemu rządowi. Gdy obecny rząd będzie obalony, Państwo zyska daleko więcej, bo kilkadziesiąt tysięcy morgów. *(Powszechna wesołość)*.

P. Łypacewicz. Jeżeli majątek jest i nadal prawowitą własnością Karola Stefana — to niegodnem jest Państwa polskiego, aby prowadził z Habsburgiem układy, ile za tytuł własności ma dać w prezencie Państwu. Takie postępowanie jest możliwe wśród pośredników, ale nie dla Państwa.

Ale prawnie dobra żywieckie należą obecnie do Państwa polskiego. Niema żadnej sprzeczności między Traktatem Wersalskim a St.-Germainskim. Jeżeli w Traktacie Wersalskim mówi się o „dobrach prywatnych rodziny cesarskiej i osób królewskich", to dlatego, że w Niemczech był nietylko cesarz, ale i królowie — więc ich specjalnie wymieniono, podczas gdy w Austrji była tylko rodzina cesarska. Różnica więc wypływa tylko z różnicy dawnego ustroju politycznego obu państw, nie zaś z chęci odmiennego traktowania dóbr prywatnych rodzin panujących w Niemczech a w Austrji. Prokuratorja i Sąd najwyższy nie zrozumiały tak prostej rzeczy!

P. Szebeko pod względem prawnym całkowicie przyłącza się do wywodów posła Marka, ale... motywy polityczne...

Wniosek wybrania podkomisji przyjęto głosami stronnictw rządowych. Do podkomisji weszli: Dębski, Korfanty, Kozicki.

Gruszka, Stroński, Szebeko, Łypacewicz, Poniatowski i tow. Marek.

W podkomisji jednak nie było absolutnie żadnych tajemniczych objawień. *Odrzucono* wniosek tow. Marka:

„Sejm wzywa Rząd, aby w wykonaniu art. 208 Traktatu z St. Germain wniósł projekt o przejęcie dóbr Habsburgów na rzecz Państwa polskiego".

Przyjęto natomiast wniosek p. Strońskiego:

„Podkomisja po wysłuchaniu Min. spr. zagr. wyraża przekonanie, że Rząd winien sprawę dóbr żywieckich załatwić w myśl interesów Państwa w sposób zgodny z prawem, a przed jej ostatecznem załatwieniem przedłożyć jeszcze sprawę Komisji spraw zagranicznych".

Wniosek najlepiej świadczy, jak stronnictwa rządowe starają się frazesami wykręcić z kłopotu.

Zgoda była powszechna w podkomisji na to, *że aż do rozstrzygnięcia sprawy należy utrzymać sekwestr dóbr żywieckich.*

Sprawa strajku kolejowego w Dyrekcji Lwowskiej i Stanisławowskiej.

Na posiedzeniu Komisji Komunikacyjnej w formie nagłej postawił p. Hausner kwestję strajku w powyższych Dyrekcjach.

Poseł Hausner zapytuje Rząd, czy zna stan sprawy, czy wie, że wszystkie związki zawodowe kolejarzy przyłączyły się do żądań strajkujących warsztatowców i że inne działy, jak ruch. solidaryzują się ze strajkiem. Dalej pyta mówca, co Rząd zamierza uczynić, aby zapobiedz *grożącemu ogólnemu strajkowi na kolejach.*

Ponieważ p. Ministra Kolei na komisji niema, mówca zwraca się z prośbą do przewodniczącego posła Bartla, by telefonicznie połączył się z Ministrem i zażądał wyjaśnień w tej sprawie i odpowiedzi.

Komisja nagłość tej sprawy uznała, a obecny na posiedzeniu komisji przedstawiciel Min. Kolei, dr. Gałecki, po porozumieniu się z Ministrem, oświadczył, co następuje:

Istotnie strajkują warsztaty w Stanisławowie, we Lwowie, Stryju. Minister zna żądania kolejarzy i wie również, że inne związki kolejarzy do żądań tych się przyłączyły. Po wypłacie zapowiedzianych 28% Ministerjum ma nadzieję, że strajk zlikwiduje.

Poseł Hausner oświadczył, że sprawozdanie Rządu go nie zadowala, wie bowiem, że stan jest groźniejszy, że drożyzna wzrosła nie o 28%, ale daleko wyżej, wie dalej, że wszystkie związki pracowników państw. stawiają żądania wypłaty dwumiesięcznej pensji, dlatego nie może przyjąć uspakajającego sprawozdania p. Ministra do wiadomości. Mówca zaleca porozumienie się Rządu ze wszystkimi związkami, aby w drodze ugody rzecz załatwić i uchronić Państwo od wielkich grożących mu szkód.

Po dyskusji większość przyjęła jednak sprawozdanie p. Ministra do wiadomości.

Z obrad podkomisji urzędniczej.

Większość rządowa sabotuje sprawy urzędnicze. Sprawa uposażenia pracowników państwowych znów odroczona. Niezgoda wśród stronnictw większości.

Sprawa uposażenia pracowników państwowych utknęła na martwym punkcie. Od miesiąca stronnictwa większości rządowej paktują z Rządem o uzgodnienie wspólnego stanowiska. Przeciąganie tej sprawy w nieskończoność, pakty poza plecami przedstawicieli lewicy skłoniły towarzysza naszego, *posła Smulikowskiego*, do ustąpienia z przewodnictwa podkomisji budżetowej dla spraw urzędniczych.

W myśl wniosku posła Paczkowskiego, chadeka, postanowiono posiedzenie zwołać dopiero wówczas, gdy nastąpi zupełne porozumienie stronnictw z Rządem. Przewodniczącym wybrano posła *Saranieckiego* (Piast). Na żądanie naszych towarzyszy na konwencie senjorów i w komisji budżetowej, ustalono, że ustawa o uposażeniu i ustawa emerytalna należą do najpilniejszych, nie cierpiących zwłoki, konieczności państwowych. Przeciąganie tej sprawy przez stronnictwa większości uniemożliwia zrealizowanie postulatów setek pracowników państwowych.

Onegdaj, na komisji budżetowej, oświadczył poseł *Manaczyński* (N. D.), iż stronnictwa większości nareszcie uzgodniły swoje stanowisko z Rządem, a przeto ustawy te szybko będą już przeprowadzone.

Wczoraj zwołano zatem, po dzisiejszej przerwie, podkomisję budżetową dla spraw urzędniczych, na której zakomunikował referent *Manaczyński* o zgodzie stronnictw większości z Rządem w sprawie uposażenia i zażądał reasumpcji powziętych już dawniej przez komisję uchwał na rzecz nowego wniosku, nowej tabeli uposażenia, pogarszającej przyjętą już przez podkomisję tabelę. Tow. *Smulikowski*, wykazawszy, iż obrady podkomisji zeszły do charakteru jakiegoś „beiratu", który ma ślepo przyjąć to, co Rząd, wraz z większością, postanowił, stwierdził, że o ile są nawet małe zmiany na lepsze w nowej tabeli, dotyczą one tylko kategorji wyższych urzędników, a porozumienie to wychodzi wogóle na niekorzyść ogółu pracowników państwowych.

W rezultacie oświadczył się przeciwko reasumpcji uchwalonych dawniej wniosków w sprawie poprawy bytu urzędników.

Następnie poseł *Paczkowski* (Ch. D.) oświadczył się przeciw wnioskom referenta — i to nietylko imieniem własnym, ale również imieniem klubu, potwierdzając po raz nie wiem który niezgodę wśród stronnictw większości w sprawie uposażenia pracowników państwowych. Głosowanie nad reasumpcją wykazało, iż stronnictwa większości pozostały w podkomisji w mniejszości, a wniosek referenta większości rządowej, Manaczyńskiego, o reasumpcji upadł 5 głosami przeciw 4!

Wynik tego głosowania wywołał szalone zdenerwowanie u członków podkomisji i przedstawicieli Rządu, a to przejawiło się w gwałtownych wymówkach i okrzykach, skierowanych wzajem do siebie przez przedstawicieli stronnictw większości rządowej. Przedstawiciele Rządu opuszczając zebranie, wołali z wyrzutem: gdzie ta większość rządowa—domagając się dotrzymania paktu W rezultacie *odroczono dalsze obrady aż do czasu ponownego porozumienia się stronnictw większości między sobą i z rządem.*

Krytyka gospodarki p. Grabskiego.

Z OBRAD KOMISJI SKARBOWEJ.

Komisja skarbowa na wczorajszem posiedzeniu miała przystąpić do dyskusji nad projektem rządowym o podatkach komunalnych. Do tej sprawy zażądał głosu wice-minister **Markowski** i imieniem ministra Grabskiego prosił o zdjęcie tego projektu z porządku dziennego i wzięcie pod obrady projektu podatku majątkowego.

P. Markowski zwrócił uwagę na wzrastające szalenie wydatki państwowe, na nieproporcjonalność dotychczas uchwalonych podatków w stosunku do wydatków i na konieczność najszybszego uchwalenia podatku majątkowego. Polska dotychczas nie ma wobec bezwartości marki żadnej waluty i stąd ciągła potrzeba uchwalania nowych podatków i podwyższania istniejących.

Tow. Diamand zgodził się na propozycję Rządu; odnośnie do argumentów p. Markowskiego zaznaczył, że Ministerjum skarbu swojem postępowaniem pogorszyło położenie finansowe państwa. Minister Grabski wraz z wczorajszą większością sejmową wyrządzili kredytowi państwa ogromne szkody, uchylając się od dyskusji nad exposé ministra skarbu. Cały świat przyjmie to, jako usiłowanie zakrycia bankructwa. Dyskusja wykazałaby, że jest to bankructwo Rządu p. Witosa, a nie skarbu Państwa polskiego. Wogóle min. skarbu w niedotrzymaniu umów i zarządzeniami sprzecznemi z obowiązującemi przepisami stale podkopuje kredyt Państwa zagranicą i wewnątrz Polski. Ministerjum skarbu eksperymentuje na żywem ciele Państwa dyletantyzmem swoich zarządzeń.

Pos. **Kwiatkowski** (Ch. D.) uważa, że krytyka p. Grabskiego nie jest uzasadnioną, że winien tu jest Sejm przez nieuchwalanie podatków, zbyt długie dyskusje nad sprawami niegospodarczemi i przez uchwalanie wydatków niepokrytych. Wielu posłów sejmowych nie rozumie, że Sejm jest to jakby zarząd spółki akcyjnej i że Sejm powinien postępować podobnie jak one jednolicie.

Pos. **Malinowski** (Wyzwolenie) popiera argumentacje tow. Diamanda.

Wice-minister **Markowski** przyznaje słuszność merytorycznym wywodom tow. Diamanda i powtarza prośbę postawienia sprawy podatku majątkowego na pierwszym punkcie porządku dziennego.

Tow. **Diamand** staje w obronie Sejmu przeciw wywodom pos. Kwiatkowskiego. Jeżeli sprawy podatków i budżetu nie były na czas załatwione to wyłącznie prawie z winy Rządu. Sejm uchwalił wszystkie podatki przez p. Grabskiego przedłożone, a zmianę na niekorzyść skarbu w podatku dochodowym i gruntowym przeprowadziła większość agrarna za zgodą p. Grabskiego. Projekt rządowy podatku majątkowego niedawno przez Rząd przedłożony bez przypomnień p. Grabskiego Komisja postawiła na porządek dzienny wtorkowego posiedzenia, a referat oddała wybitnemu ósemkowemu znawcy skarbowości p. Wierzbickiemu. Budżet na rok 1923, który miał być uchwalony przed końcem roku 1922, p Grabski przedłożył w drugim kwartale 1923 roku, a prowizorja budżetowe regularnie przedkłada już wtedy, gdy zaczyna czynić wydatki na rachunek tego budżetu. tak że stale wydatkuje bez pozwolenia Sejmu wbrew ustawom i Konstytucji.

Na kwartał trzeci r. b. prowizorjum budżetowe przedłożył p. Grabski w tym tygodniu, dalej więc trwać będzie bezprawna gospodarka. Słusznie twierdzi p. Kwiatkowski, że stronnictwo moje nie uznaje Sejmu za spółkę akcyjną. Z prawicą Sejmu mamy zasadniczo sprzeczne interesy, a Sejm jest terenem walki tych interesów, uchwały sejmowe są rezultatem mierzenia się sił warstw społecznych. Takim jest i innym być Sejm nie może. Wydaje się, że także Rząd nie chce liczyć się z tą istotą Sejmu. Zaznaczyć jednak należy, że walki te nie schodzą z gruntu obrony interesów społeczeństwa i państwa, a czynniki nie stojące na tym gruncie w Sejmie w rachubę nie wchodzą.

P. Grabski demagogicznie mówiąc o oszczędnościach, a chcąc wobec swego niepowodzenia nastroić ludnośc przeciw Sejmowi mówił o potrzebie obniżenia djet poselskich i senatorskich, ale zapomniał powiedzieć, że koszta Sejmu i Senatu wraz z urzędnikami, drukami, stenografami i wszystkiem co na parlament się wydaje wynoszą 1/7 jednego procentu budżetowych wydatków państwowych. Gdyby tę pozycję zupełnie skreślono, budżet wydatków zmniejszyłby się o niedostrzegalnie małą część. Stanowisko p. Kwiatkowskiego i p. Grabskiego jedną ma tendencję—odwrócenia uwagi ludności od szkód stale i nielitościwie jej wyrządzanych przez obecny Rząd i obecną większość.

Pos. **Wierzbicki** (Zw. L. N.) oświadczył, że gotów jest we wtorek przedłożyć w komisji swój referat o podatku majątkowym.

Na pierwszem miejscu prac komisji skarbowej, rozpoczynających się w najbliższy wtorek, stanie sprawa podatku majątkowego, poczem komisja przystąpi do dalszego traktowania podatku komunalnego. Ustawa o złotym obrachunkowym wobec niezgodności pomiędzy stronnictwami prawicowemi nie zajmie już zdaje się Komisji skarbowej.

Chaos chjeński.

Nowy rząd zabrał się po długiem wahaniu do „sanacji" stosunków gospodarczych: zamknął giełdy, zaaresztował obce waluty w bankach, zarządził przymusowe inkaso walut z eksportu.

Decyzje te zapadły szybko, ale też jeszcze szybciej zostały odwołane.

Po otwarciu giełdy przyszła kolej na waluty z eksportu. Wczoraj pod naciskiem chjeńskich kół przemysłowych p. min. skarbu wydał rozporządzenie, mocą którego przymusowe inkasowanie walut z przemysłu zostało... odroczone podobno do dnia 5 lipca, jak jednak wtajemniczeni mówią — na czas nieograniczony.

Chodzi tu między innemi o to, aby eksporterzy, mający poparcie Chjeny i Piasta, mogli swobodnie wywieźć i zainkasować jaja, na których wywóz w ilości *150 wagonów* wydano wczoraj pozwolenia.

W tych dniach również ma być zdecydowana ostatecznie sprawa uruchomienia walut obcych, zatrzymanych w bankach dewizowych.

Słowem — z wielkiej burzy mały deszcz byleby zasugestjonować ogół, iż rząd nie próżnuje, a w gruncie rzeczy chaos i przelewanie z pustego w próżne.

Nie dziw więc, iż marka spada w dalszym ciągu, a drożyzna rośnie przerażająco!

Wywóz jaj.

Wczoraj Główny Urząd wwozu i wywozu wydał znowu szereg pozwoleń na wywóz 150 wagonów jaj zagranicę.

Przy wydawaniu pozwoleń szczególnie uprzywilejowano Małopolskę, jako najbliższą ojczyznę obecnego rządu, eksporterom bowiem z Małopolski przyznano pozwolenia na wywóz 92 wagonów. Wśród uprzywilejowanych figurują następujące „firmy": Preisner, A. Hubert Markus, Biłgoraj i S-ka, Salomon Ljon, Emanuel Ljon, Rubin Durst, Sternschus, Wolf Lichtigfeld, Thaler, Singer, Bernstein, Buschel, Sobel i Margulec oraz szereg firm anonimowych, jako to: Związek „Jajo", Spółka związku jajczarskiego, Eggs-export, Polska Spółka jajczarska, obok takich eksporterów jak Związek kółek rolniczych, składnica kółek rolniczych, których zadaniem powinno być zaopatrywanie ludności, nie zaś ogładzanie jej przez wywóz zagranicę.

Z b. Kongresówki obok zawodowych eksporterów prawo wywozu jaj dostały znowu Polski Związek Stow. spożywczych, „Chłodnictwo Polskie", Związek spółek mleczarskich i jajczarskich i różne egzotyczne firmy, którym przyznano ogółem prawo wywozu 41 wagonów.

Wreszcie Wielkopolska obdarzona została prawem wywozu 15 wagonów.

Cukier dla miast.

Onegdaj dokonano nowego przydziału cukru dla miast i spółdzielni. Przedstawiciele spożywców na wstępie narady mile zostali zdziwieni, iż komisarjat do walki z drożyzną pód nowemi rządami doszedł do porozumienia z organizacjami cukrowniczemi i uzyskał zwiększenie przydziału z 350 wag. na 400 wagonów, zdziwienie to jednak szybko zostało rozchwiane, gdy do liczby dotychczasowych odbiorców pod naciskiem delegata rządu dodano różne organizacje agrarjuszów, jako to centralę kółek rolniczych, związek ekonomiczny kółek, dalej Centralę robotników chrześcijańskich, którym bez żadnej usprawiedliwionej przyczyny zwiększono nadmiernie przydział cukru.

Warszawa, która odczuwa największy brak cukru, na zwiększeniu kontyngensu nie zyskała nic, Wydział Zaopatrywania miasta bowiem otrzymał tę samą ilość cukru, co w ubiegłych miesiącach. W ten sam sposób potraktowano inne miasta. Towarzystwu bowiem aprowizacji przyznano wprawdzie nieco większą ilość, ale narzucono mu zaopatrzenie w cukier różnych miejscowości kuracyjnych, ku wygodzie wyjeżdżającej na „kurację" burżuazji. Uboga ludność miast znowu została pod opiekuńczemi skrzydłami nowego Rządu pokrzywdzona!

Nasz system podatkowy.

Ilustracją obowiązującego u nas, a krzywdzącego szerokie masy ludności systemu podatkowego może być sporządzone ostatnio przez Min. skarbu zestawienie wpływu podatków za pierwsze pięć miesięcy r. b.

Ogółem z danin publicznych, ceł i monopoli wpłynęło po przerachowaniu na złote polskie 86,736,070 złotych, przyczem podatki pośrednie dały najwięcej, bo *38,6%*, podatki bezpośrednie tylko 18,5%, cła *17,4%*, wreszcie monopole *9,7%*.

Obszarnicy zatem, przemysł i handel ciężar utrzymywania państwa ponoszą tylko w nieznacznym stopniu, płacąc minimalne podatki bezpośrednie, a lwia część tego ciężaru przypada na szerokie masy ludności średnio-zamożnej i ubogiej, która składa Państwu daninę ze swej krwawicy przy każdym kupnie.

Nieprzytomne podwyższanie taryf kolejowych.

Od 1-go sierpnia r. ub. do chwili obecnej *sześć razy* podwyższano taryfy kolejowe!

1 sierpnia r. ub. podwyższono taryfy towarowe o 175%, dn. 15-go września o 25%, dn. 5 listopada o 50%, dn. 1-go stycznia r.b. o 100%, d. 1-go marca o 100%, d. 15 kwietnia o 100%.

Obecnie *po raz siódmy* w ciągu 11-tu miesięcy (od 1-go lipca) nastąpić ma zwyżka taryf: osobowej o 66%, towarowej o 50%.

„Gazeta Warszawska" chwali Min., że podwyższyło taryfy w znacznie mniejszym stopniu, niż spadła marka. Ale zapomina dodać, że poprzednie podwyżki były *przeszło 5 razy większe od wzrostu kursu dolara!* Czyli że taryfy są niesłychanie wyśrubowane!

ODCZYT TOW. POSŁ. CZAPIŃSKIEGO.

Dnia 1 lipca w niedzielę o godz. 11-ej rano w sali Konferencyjnej O. K. R. odbędzie się odczyt tow. posła K. Czapińskiego na temat: 1) Zjazd w Hamburgu, 2) Sytuacja polityczna.

Wstęp mają tylko członkowie partji. Karty wejścia otrzymać można w sekretarjacie dzielnicy śródmiejskiej u tow. Rybakowej od g. 7—9 m. 30 wiecz. codziennie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

POKOJU UMEBLOWANEGO możliwie w śródmieściu, POSZUKUJE POSEŁ Kazimierz Czapiński. Oferty adresować Sejm, ul. Wiejska.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 53.

Sejm uchwalił: Józef Piłsudski dobrze zasłużył się Narodowi.

„Sejm stwierdza, że Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz, zasłużył się Narodowi".

Tak brzmi powzięta wczoraj przez Sejm uchwała, która ma być ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" i rozpowszechniona po gminach miejskich i wiejskich Rzeczypospolitej.

Uchwałę tę, która mówi sama za siebie i jest najwyższem odznaczeniem, jakie może spotkać Polaka za życia, uchwaliła Izba znaczną większością głosów przeciwko endecji, części chadeków i przeciwko komunistom.

Doniosła ta i podniosła uchwała powzięta została w okolicznościach zasługujących na szczególną uwagę. Wnioskodawcą był nowy prezes stronnictwa Witosa, p. Jan Dębski, który przedłożył uchwałę imieniem swego klubu i N. P. R. Witosowcy w ten sposób zachować chca pozorv przyzwoitości wobec Piłsudskiego i oczyścić się z zarzutu zdrady w oczach swych wyborców, dla których Piłsudski jest uosobieniem Polski wolnej, niepodległej i demokratycznej. Zapewne grał tu rolę i osobisty sentyment p. Dębskiego dla Piłsudskiego. P. Dębski wykonał jednak swój zamiar uczczenia zasług Piłsudskiego bardzo niezręcznie. Nie porozumiał się uprzednio ze stronnictwami lewicy, zaskoczył Izbę swym wnioskiem w chwili, kiedy uchwalano jednomyślnie ustawę bezsporną przv sali prawie pustej. Jeżeli zamiarem p. Dębskiego było demonstracvine złożenie hołdu Piłsudskiemu, to chwila i sposób wykonania wybrane były b. nieodpowiednio.

Głosowanie nad uchwałą było niezmiernie ciekawe. Wykazało ono, że w łonie „większości" rządowej w tak niezmiernie ważnej sprawie niema jednomyślności. Nawet w łonie klubu chadeckiego panowała rozbieżność zdań. Endecy z chadecji z p. Korfantym na czele głosowali razem z endecją, grupą Dubanowicza i komunistami. Inni chadecy głosowali z Piastem i lewicą, częściowo wstrzymali się od głosowania. Większość rządowa rozpadła się na dwie grupy, które zajęły wobec siebie stanowisko zasadniczo wręcz przeciwne i wrogie.

Rozbieżność ta okaże się tem większa i donioślejsza, jeżeli zważymy, że p. Dębski porozumiewał się z chjeną w sprawie swego wniosku. Chjena postawiła za warunek — poparcie przez Piasta takiego samego wniosku o Dmowskim. Piastowcy kategorycznie odmówili.

Głosowanie niezmiernie jaskrawo uwydatniło powtarzające się już od kilku dni w Sejmie nieporozumienia w łonie stronnictw rządowych. W sprawie amnestji, w sprawie opieki społecznej, w wielu drobnych sprawach stronnictwa rządowe coraz częściej głosują przeciwko sobie i zwalczają się wzajemnie. Źle to świadczy o „jednolitej, zwartej polskiej większości".

Wczorajsza mniejszość endecko-komunistyczna była zato bardzo dobrana i zgrana. Znalazły się wreszcie na wspólnej platformie dwa skrajne skrzydła, wiecznie niezadowolone, wiecznie spiskujące, wiecznie czyhające na całość Państwa, na spokój i ład w Rzeczypospolitej. Endecja i komuniści jednakowo głęboko nienawidzą Piłsudskiego, twórcę wojska polskiego, wielkiego bohatera, zwycięzcę w wojnie z bolszewikami, gorącego zwolennika wolności ludów Wschodu Europy na byłych ziemiach carskich.

Wczoraj skorzystali ze sposobności, aby wspólnie dać wyraz swej nienawiści do wodza Narodu, do obrońcy państwowego bytu Polski. Antypaństwowy wspólny front bolszewików z prawicy i bolszewików z lewicy znalazł swój wyraz jaskrawy i niezbity.

Uroczysta chwila ogłoszenia uchwały sejmowej, przyjętej przez lewicę długotrwałemi oklaskami i serdeczną owacją na cześć Piłsudskiego, zakłócona została przykrem zajściem, wywołanem przez wicemarszałka Osieckiego i sekretarza Sołtyka. Poniżej zdajemy dokładnie sprawę z tego zajścia. Tu zaznaczymy, że p. Osiecki złożył wczoraj dowód zupełnej nieudolności, absolutnego braku taktu i przyzwoitości parlamentarnej. Pomijając już że dał się sterroryzować ograniczonemu i złośliwemu p. Sołtykowi, pozwolił sobie po ogłoszeniu wyniku głosowania na komentarze niedopuszczalne i nigdzie nie praktykowane. Niesłychaną jest rzeczą, aby przewodniczący Izby pozwalał sobie na złośliwe uwagi pod adresem całej połowy Izby, aby z fotelu marszałkowskiego stawiał zarzuty nieprzyzwoite w treści i w formie. Oburzenie lewicy i obstrukcja były zupełnie uzasadnione; p. marszałek Rataj dał zadośćuczynienie lewicy, usunąwszy p. Osieckiego od przewodnictwa i objąwszy je po przerwie osobiście.

***

AMNESTJA UCHWALONA W TRZECIEM CZYTANIU.

Po załatwieniu wstępnych formalności, m. in. po zawiadomieniu Izby o unieważnieniu mandatu pos. Włodzimierza Kalinowskiego (klub białoruski), przystąpiono do trzeciego czytania ustawy amnestyjnej.

Po krótkiej dyskusji, w której sprawozdawca Bitner wypowiedział się przeciwko poprawce ks. Lutosławskiego o wyłączeniu z amnestji wojskowej osób narodowości niepolskiej w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie — przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu tem pogorszono ustawę wskutek przyjęcia poprawki ks. Lutosławskiego, aby amnestja obejmowała okres czasu do 30 marca, a nie do 3 maja, jak uchwalono onegdaj. Piastowcy w ciągu jednej doby zmienili swoje zdanie!

Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu. Senat zapewne zajmie się nią w środę przyszłego tygodnia.

W jutrzejszym numerze „Robotnika" podamy dokładne streszczenie przyjętej wczoraj przez Sejm ustawy.

HONOROWE UPOSAŻENIE PREZYDENTÓW RZPLITEJ.

Dalej przystąpiono do sprawy honorowego dożywotniego uposażenia byłych Prezydentów Rzplitej.

Sprawę zdawał pos. **Zdziechowski** (Zw. L. N.): Ustawa niniejsza przyznaje ustępującym Prezydentom uposażenie 1-go stopnia służbowego i odpowiednie zaopatrzenie wdowie i sieroce jego rodzinie. W razie wstąpienia byłego Prezydenta do służby państwowej ma on wybór między uposażeniem honorowym a służbowym. Odnosi się to także do wypadku wybrania byłego Prezydenta do Sejmu lub Senatu. Osobny artykuł przyznaje te prawa także Naczelnikowi Państwa powołanemu na to stanowisko uchwałą Sejmu Ustawodawczego dn. 20 lutego 1919 r.

Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

SEJM SKŁADA HOŁD PIŁSUDSKIEMU.

Po przyjęciu tej ustawy prezes klubu „Piasta", p. Dębski, w imieniu P. S. L. i N. P. R. zgłosił następującą uchwałę:

Sejm stwierdza, że Marszałek Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz, zasłużył się Narodowi.

Uchwała ta winna być wydrukowana w „Dzienniku Ustaw" i opublikowana w gminach miejskich i wiejskich. (Oklaski na lewicy i centrum).

BURZLIWE ZAJŚCIA Z WINY WICE-MARSZ. OSIECKIEGO i SEKR. SOŁTYKA.

Podczas głosowania nad tą rezolucją w prezydjum zasiadł jako sekretarz endek p. Sołtyk, który stale kwestjonuje większość, jeżeli nie jest ona po myśli p. Sołtyka. To samo było wczoraj.

Mimo niewątpliwej większości (prawie ⅔ głosów — od Piasta na lewo — p. Sołtyk zakwestjonował większość, a wice-marszałek Osiecki zarządził głosowanie przez drzwi. Fakt ten słusznie oburzył lewicę, gdyż większość za wnioskiem nie ulegała żadnej wątpliwości. Nowe głosowanie całkowicie potwierdziło słuszność gniewu lewicy, gdyż wniosek p. Dębskiego **uzyskał 162 głosy przeciwko 88.**

Ogłoszenie tego wyniku wywołało długotrwałe oklaski na lewicy i okrzyki: Niech żyje Piłsudski!

Przeciwko wnioskowi głosowali chjeniści i komuniści. Z lewicy padły pod ich adresem okrzyki: Królikowski i Głąbiński! Pomnik hańby! Lutosławski i Łańcucki! Dla tamtych zasłużył się Niewiadomski!

P. Osiecki tymczasem oświadczył, że przystępuje do 4 punktu porządku dziennego. Już zarządzenie głosowania przez drzwi wywołało oburzenie lewicy, gdyż postępowanie p. Osieckiego sprawiało wrażenie jakgdyby chciał przemycić uchwałę i osłabić jej znaczenie. Pospieszne oświadczenie p. Osieckiego, że przystępuje do dalszych obrad, utwierdziło w tem przekonaniu posłów lewicy, z której ław poczęły się sypać pod adresem p. Osieckiego różne okrzyki.

P. **Rudziński** (Wyzw.) wołał: Co to jest, żeby tak ważną uchwałę przemycać. Prosimy Pana Marszałka o przewodniczenie. To jest akt doniosły.

P. **Osiecki** opryskliwie: Przecież panów z lewicy nie było na sali.

Ta odpowiedź spowodowała formalną burzę.

P. **Bagiński** zgłosił wniosek formalny o przerwanie posiedzenia i odbycie Konwentu Senjorów.

Wice-marsz. **Osiecki:** W jakim celu? Zwołanie Konwentu senjorów należy do Marszałka i nie widzę do tego powodu. Natomiast p. poseł Bagiński stawia wniosek o przerwanie posiedzenia na krótką chwilę dla uspokojenia się Izby. (Głośne protesty i hałasy na lewicy)

P. **Osiecki** zarządził głosowanie, poczem oświadczył: Izba sobie nie życzy przerwania posiedzenia.

To oświadczenie wywołało znowu burzę.

P. **Wyrzykowski** zawołał: To nie będzie posiedzenia!

Wice-marsz. **Osiecki** na to: Posła Wyrzykowskiego proszę o spokój.

P. **Putek** (Wyzw.): Proszę o głos w sprawie formalnej.

P. **Osiecki:** Już udzielałem głosu w sprawie formalnej. Izba nie życzy sobie przerwania posiedzenia.

P. **Wyrzykowski:** Pan nie będzie miał posiedzenia.

P. **Osiecki:** Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

P. **Putek** (Wyzw.). Zarządzenia Pana wice-marszałka w sprawie głosowania nad wnioskiem p. Bagińskiego nikt w Izbie nie słyszał, dopiero teraz dowiadujemy się o głosowaniu. Ponawiamy wniosek, albowiem nie jesteśmy zadowoleni z formy prowadzenia obrad w tej Izbie. Apelujemy do p. wice-marszałka, aby zechciał przerwać posiedzenie, ewentualnie oddał przewodnictwo komu innemu. (Oklaski na lewicy. Wielka wrzawa).

Wice-marsz. **Osiecki** bezradny i zmieszany: Panowie będą łaskawi umożliwić prowadzenie obrad. Wniosek posła Bagińskiego poddałem pod głosowanie. Panowie twierdzą, że nie słyszeli. Poddaję go drugi raz pod głosowanie.

Na sali tymczasem wrzawa nie ustawała. Owszem, stawała się coraz gwałtowniejsza. Wybuchła ostra sprzeczka między kilku posłami. Wołania o przerwanie posiedzenia nie ustawały ani na chwilę: Nie wolno prowadzić obrad przeciw połowie Izby. Nie dopuścimy do tego!

P. **Osiecki** usiłuje zapanować nad Izbą: Proszę Panów o zajęcie miejsc.

P. **Rudziński:** Pan Marszałk niech z urzędu przerwie posiedzenie. To jest kompetencja Pana Marszałka. (Bicie w pulpity).

Bicie w pulpity i wrzawa nie ustają.

Wice-marsz. **Osiecki:** Pana Rudzińskiego proszę o zachowanie porządku (Głos na prawicy: Wykluczyć). Poddaję pod głosowanie wniosek posła Putka. Jest mniejszość. (Głos: Pan Marszałek się myli). Proszę o uszanowanie uchwał Izby. (Oklaski na prawicy, a ciągłe bicie w pulpity i tupanie na lewicy).

Mimo ciągłej wrzawy i stukania w pulpity p. Osiecki usiłował dalej prowadzić obrady i po raz drugi ogłosił przystąpienie do czwartego punktu porządku dziennego, t. j. dalszej rozprawy nad ustawą o opiece społecznej.

Wśród ogłuszającej wrzawy na mównicę wszedł endek p. **Kozłowski**, którego słów zupełnie nie było słychać.

P. **Rudziński** z miejsca: Dopóki p. Osiecki przewodniczy, nie będzie posiedzenia.

Tymczasem na sali zjawia się marszałek Rataj i wskutek jego interwencji p. Osiecki przerwał posiedzenie na 5 minut. (Głos na lewicy: Trzeba to dawno było zrobić).

Po przerwie przewodnictwo objął już marszałek Rataj.

USTAWA O OPIECE SPOŁECZNEJ.

W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad tą ustawą zaznaczyło się widoczne dążenie piastowców do osłabienia ustawy i do utrudnienia jej wykonania.

Tak np. p. Potoczek zaproponował aby wykonanie ustawy polecić również ministrowi spraw.... wewnętrznych, a termin wejścia w życie oznaczyć po ogłoszeniu ustaw szczegółowych o opiece społecznej i finansach komunalnych.

Tow. *Praussowa* zamykając dyskusję dała ciętą odpowiedź swoim oponentom, obalając ich argumenty zręcznie i gruntownie.

Niektóre poprawki — mówiła tow. Praussowa — przeciążają ustawę i nic nowego nie wnoszą, inne mają charakter odraczający i te są specjalnie złośliwe, jak ta, że ustawa ta nie powinna wejść w życie, dopóki nie zostanie uchwalony cały kompleks ustaw samorządowych. Ustawa omawiana jest ustawą ramową, wskazuje drogę, po której ma się rozwijać dalsze ustawodawstwo i przez wejście w życie ma pobudzić do wypracowania ustaw szczegółowych.

Odpowiadając p. Kozłowskiemu (Z. L. N.), który domagał się tych szczegółowych ustaw, zauważyła tow. Praussowa dowcipnie — p. Kozłowski niepokoi się, że wchodząc na Giewont, nie będzie mógł wchodzić na dolinę Białego (oklaski na lewicy). Niema obawy, bo gdy kto umie wejść na Giewont, to łatwo przejdzie wszystkie doliny. Gdyby wnioski p. Kozłowskiego przeszły, to by nic zrobić nie było wolno, ministerja musiałyby założyć ręce i czekać na ustawę samorządową.

P. Kozłowski wnosi, żeby zmienić kompetencje, mianowicie, żeby sprawy opieki społecznej załatwiał min. spraw wewnętrznych a dodatkowo tylko min. pracy. Lecz musimy wreszcie pogodzić się w Polsce z tem, że nie wszystko należy rozpatrywać pod kątem widzenia bezpieczeństwa publicznego. Nie trzeba przy pomocy policji urządzać wszystkiego na świecie. Żebraka odstawić do więzienia dlatego, że jest żebrakiem, to nie jest walka przeciw żebractwu, lecz owszem jest organizowaniem nędzy na ziemiach polskich. My nie dajemy prawa proszenia, tylko zapobiegamy nędzy, chcemy wzbudzić zaufanie wszystkich obywateli do państwa polskiego. (Oklaski na ławach P. P. S.). Poprawkę, że ustawa ma obowiązywać dopiero od chwili uchwalenia ustawy o funduszach komunalnych, uważam, za obstrukcyjną.

Ostatnie ostrzeżenie: Ostrzegam przed organizowaniem nędzy, to jest klęska, która spada na wiele narodów, niech Polska się jej nie doczeka, a niestety, jesteśmy w jej przededniu. (Oklaski na ławach P. P. S.).

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania. P. **Kozłowski** wniósł poprawkę, aby w art. 2 skreślić punkt, głoszący, że opieka społeczna obejmuje w szczególności opiekę nad więźniami po odbyciu kary. Poprawkę tę odrzucono 142 głosami przeciw 131.

Do art. 5 przyjęto poprawkę p. Kozłowskiego, nadającą temu artykułowi następujące brzmienie: „Rozgraniczenie obowiązków opiekuńczych gminy, powiatu, województwa i Państwa określą osobne ustawy samorządowe". Art. 6 nakłada na Państwo te wydatki, połączone z opieką społeczną, które przekraczają możność świadczenia związków komunalnych. P. Langer zaproponował dodanie „i gmin wiejskich". Poprawkę tę przyjęto.

Do art. 24, który poleca wykonanie ustawy Min. Pracy i Op. Społ. przyjęto poprawkę rządową o dodanie słów: „i Min. Zdrowia Publ.", a następnie poprawkę p. Potoczka o dodanie: „w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych".

Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE OBYWATELI PAŃSTW OBCYCH.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o

rozciągnięciu ubezpieczenia społecznego na obywateli państw obcych.

Dotyczy ta ustawa ubezpieczenia od wypadków przy pracy, na starość, od niezdolności do pracy, braku pracy.

Dalej uchwalono w obu czytaniach ustawę

o podwyższeniu wkładki państwowej w Kasie Spółek Rolniczych.

na 6 miljardów mk., a gwarancji państwowej na 30 miljardów.

Następnie przyjęto ustawę

o ratyfikacji układu polsko - niemieckiego,

zawierającego przepisy obrotu surowcami na Górnym Śląsku.

Dłuższą rozprawę wywołała sprawa

pomocy dla młodzieży akademickiej

Chodzi w tej ustawie o stypendja i ułatwienie studjów niezamożnym akademikom. P. **Langer** wniósł o skreślenie ustępu o tem, że z pomocy korzystać mogą akademicy odznaczający się „nieskazitelnym charakterem obywatelskim", gdyż ułatwi to nadużycia na tle partyjnem.

Tow. **Piotrowski** wniósł o skreślenie ustępu, który przewiduje na pokrycie stypendjów dodatkowe opłaty, nakładane na akademików, którzy i tak są dość obciążeni czesnem i potrzebami materjalnemi w stosunku do ich zarobków. Dalej mówił o umieszczeniu przepisu, że stypendysta obowiązany jest powstrzymać się od zajęć zarobkowych, które uniemożliwiają mu studja. Wreszcie wniósł rezolucję, ażeby Rząd popierał wydajnie budowę domów akademickich, prowadzoną przez Zrzeszenia Samopomocowe pod kontrolą i ogólnem kierownictwem Naczelnej Rady do spraw młodzieży akademickiej. Przez to akcja Rządu nie będzie rozproszona i nie chybi celu.

Ks. Lutosławski sprzeciwił się poprawkom lewicy.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem czytaniu. Poprawki odrzucono, prócz jednej, która opiewa, że studenci niezamożni zwolnieni są od opłat za naukę.

Następnie przystąpiono do

wyboru członka komitetu dyrekcyjnego P. K. O.

Głosowanie odbyło się zapomocą kartek wobec niedojścia stronnictw do porozumienia. Wybrano witosowca, p. **Gruszkę**, 167 głosami. Na kandydata lewicy, p. Łypacewicza, padło 86 głosów.

Ciekawe było oświadczenie p. Wierzbickiego, który referował

nowelę do ustawy o spółdzielniach.

Mianowicie p. Wierzbicki wbrew stanowisku chjeny w komisji, przychylił się, widocznie pod naciskiem kooperatystów prawicowych, do wniosku lewicy, aby utrzymać przepis niepozwalający na podział majątku spółdzielni między członków po jej likwidacji.

Ustawę, zawierającą uzupełnienia dawnej ustawy, uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej uchwalono ustawę upoważniającą zarządy gmin do czasowego

zajmowania wszelkich lokali szkolnych na cele powszechnego nauczania.

Uchwalono również ustawę wprowadzającą

drobne zmiany do ustawy o Kasach Chorych,

przyczem chjeno-piastowa większość przyjęła rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia noweli do tej ustawy.

Wśród kilku rezolucji uchwalono rezolucję o zwrócenia fundacji ks. Lubomirskiego i Helclów w Krakowie gmachów, zajętych przez Rząd.

Przyjęto również nagłość wniosku „Wyzwolenia" o

NA RATY!!

CENY JAK ZA GOTÓWKĘ

wielki wybór krajowej i zagranicznej MANUFAKTURY

MATERJAŁY DAMSKIE

Boston, sukno, Szewiot, Covercoat, Markizeta, Gabardina Wełny na suknie, Tricotina (w różnych odcieniach) Jedwabie na płaszcze płótna na bieliznę

MATERJAŁY MĘZKIE

Kamgarn, Krepa, Boston, Covercoat, Cze-sun-cza, Alpaga, Szewiot, Angielskie, sztuczkowe na spodnie, Tenis (w — nych odcieniach) Materjały na jesionki

MATERJAŁY ZIMOWE

Plusze fokowe, kasztankowe, Zamsze, Weloury, Suberyny, Kastory, Doublfasse (w różnych kolorach) Watolina Chustki wełniane

FUTRA

Skunksy, Małpy Karakuły, Foki Biberety Angory Tchórze Oposy i Baranki

Z TYCHŻE MATERJAŁÓW WYKONYWAM NA ZAMÓWIENIA WSZELKIEGO RODZAJU OKRYCIA DAMSKIE i MĘSKIE.
ROBOTA WYKWINTNA. WYBÓR KONFEKCJI FUTRZANEJ. NAJNOWSZE MODELE.

Duży wybór gotowych ubiorów męskich i damskich.
DOGODNE WARUNKI.

Centrala DŁUGA Nr. **53.** Tel. 134-78.

J. MIŃSKI

Warszawa

Filja: DŁUGA **25.** sklep narożny w Gmachu Teatru im. Bogusławskiego. Tel. **260-11.**

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach!

Manufaktura,
Konfekcja damska i męska, bielizna damska i męska,
Gotowe męskie ubrania,
Obuwie,
Trykotaże,

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa № 6 i Podwale № 3. Telefon 152-20.

Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.

UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materjału pg. miary.

zakazie wywozu drzewa zagranicę.

Wniosek odesłano do komisji przem.-handlowej.

***

Nagłość przyjęto a wobec sprzeciwu prawicy omówienie meritum odroczono i rzecz odesłano do komisji przemysłowo - handlowej, wyznaczając jej termin do 23 lipca.

Następne posiedzenie

marszałek wyznaczył na 23 lipca, godzinę 3-ą. Do tego czasu komisja rolna ma załatwić sprawę kredytu na pomoc rolną, zakres działania ministra reform rolnych, sprawę parcelacji i osadnictwa; komisja budżetowa sprawę podwyższenia emisji, uposażenie funkcjonarjuszy państwowych; komisja skarbowa podatek majątkowy, uregulowanie finansów komunalnych oraz bilety złotowe i złote obliczeniowe; komisja ochrony pracy ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; komisja przemysłowa sprawę zakazu wywozu drzewa.

Tow. **Moraczewski** domagał się przyspieszenia sprawy urosażenia pracowników państwowych i ustawy emerytalnej.

Tow. **Diamand** domagał się przedłożenia przez Rząd spisu członków rad nadzorczych, spółek Rządu z prywatnymi przedsiębiorcami.

P. **Rudziński** prosił ażeby na sesji lipcowej odbyła się dyskusja nad exposé ministra skarbu.

O godz. 7 min. 15 posiedzenie zamknięto.

Kronika parlamentarna.

SZYKANY WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH.

Posłowie tow. Smulikowski, Thugutt i inni wnieśli interpelację do ministrów oświaty i spraw wewnętrznych w sprawie szykan, jakie spotykają ze strony władz administracyjnych pow. Przemyślańskiego ludzi o poglądach politycznych, niezgodnych z ideologją prawicowych ugrupowań. Zwłaszcza ofiarą przeróżnych intryg pada miejscowy inspektor szkolny, Wiktor Urbański, który przy wyborach do obecnego sejmu był kandydatem listy P. S. L. „Wyzwolenia". Wówczas to inspektor Urbański naraził się swemi „nieprawomyślnemi" przekonaniami staroście przemyślańskiemu, Błockiemu, t. zw. sferom obywatelskim, no i w pierwszej linji okolicznemu klerowi. Od wyborów po dziś dzień insp. Urbański jest celem nieustannych szykan, których główną sprężyną jest starosta, a narzędziem — księża. Władze administracyjne nie ograniczają się jednak na osobie inspektora, ale gnębią różnemi przykrościami także podwładnych mu nauczycieli, którzy ośmielali się sympatyzować z lewicowemi partjami. Ponieważ dłużej tolerować nie można bezprawi władz administracyjnych, które mszczą się na niemiłych jednostkach i nie pozwalają spokojnie pracować na powierzonych im posterunkach, więc interpelanci proszą obu ministrów o ukrócenie tej samowoli i o wzięcie pod opiekę niewinnie szykanowanych.

HAKATYSTA REKTOREM SZKOŁY POLSKIEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Poseł Wójtowicz i tow. z klubu ludowego P. S. L. (grupa Dąbskiego) wnieśli interpelację w sprawie zajmowania stanowisk w szkolnictwie na Górnym Śląsku przez elementy hakatystyczne i renegackie.

Typowym takim działaczem jest rektor szkoły polskiej w Nurekach, redaktor „Szkoły Śląskiej" organu Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowych Nauczycielek szkół powszechnych i członek zarządu tego stowarzyszenia, do niedawna bo do 1919 r. zażarty hakatysta i renegat p. Franciszek Śniechota.

Interpelanci, przytaczając artykuł „Polaka", pisma wychodzącego w Katowicach, opisujący hakatystyczną działalność p. Śniechoty w r. 1919, i streszczający jego antypolskie artykuły w niemieckich pismach — domagają się oczyszczenia szkolnictwa śląskiego z elementów hakatystycznych.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji ochrony pracy przyjęto ostatecznie projekt ustawy o rozciągnięciu małopolskiej ustawy o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków na ziemie byłego zaboru rosyjskiego i pruskiego.

Komisja ochrony pracy przystąpi obecnie do rozpatrywania projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia. Obrady komisji rozpoczną się 10 lipca i trwać będą do końca miesiąca.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji administracyjnej rozpatrywano projekt księdza Wyrębowskiego (Ch. Dem.), zmierzający do zwolnienia urzędników komunalnych od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby.

Ks. Wyrębowski miał na celu rozbicie jednolitych Kas Chorych.

Po wyjaśnieniach przedstawiciela Rządu — sam projektodawca zrzekł się swego niefortunnego projektu.

Kronika polityczna.

LIST TOW. HODGESA.

Tow. Frank Hodges, sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Górników, niedawny nasz gość w Warszawie nadesłał na ręce tow. Żuławskiego list następujący.

„Pragnę w imieniu wszystkich członków Komitetu Międzynarodowego, który przed kilku dniami byli u was w Warszawie wyrazić wam najgorętsze podziękowanie za wszystkie i tak bardzo liczne dowody waszej życzliwości i bezgranicznej waszej gościnności.

„Nie zapomnimy nigdy pobytu naszego w Polsce. Pobyt ten pozostanie jednem z najciekawszych wspomnień w dziejach Międzynarodówki Górników.

„Czuję głęboko wielki pożytek, jaki wyciągną towarzysze z polskiego związku górników z przynależności do Międzynarodowego Związku Górników jak i Związek Międzynarodowy skorzysta wielce z przystąpienia do niego młodej i dzielnej organizacji, obejmującej wszystkich niemal górników polskich.

„Życzę wam jaknajwiększego powodzenia w spełnieniu olbrzymich zadań, które stoją obecnie przed wami i przesyłam wam w imieniu Komitetu braterskie pozdrowienia

Frank Hodges".

Londyn, 23 czerwca 1923 r.

SPRAWA JAWORZYNY.

Z Paryża dochodzą bardzo niepomyślne wiadomości o stanie sprawy Jaworzyny. Groźby Benesza, który oświadczył, że w razie zatwierdzenia przez Radę ambasadorów uchwały komisji rozgraniczającej co do podziału Jaworzyny — poda się do dymisji ze stanowiska ministra spraw zagr sprawiły, iż p. Poincaré odroczył decyzję na czas nieokreślony. Zresztą p. Poincaré nie chce robić przykrości p. Massarykowi, którego będzie przyjmował w Paryżu...

Tak wygląda „porozumienie polsko-czeskie", głoszone przez endeków.

TELEGRAMY.

Sprawa wydalania Polaków z Gdańska.

NOTA SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 28 czerwca. (PAT.). W odpowiedzi na notę Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku z dn. 21 b. m. w sprawie wydalenia z Gdańska 16-tu obywateli polskich, domagającą się traktowania obywateli polskich w myśl art. 104 Traktatu Wersalskiego, Senat Gdański wystosował dn. 26 b. m. do Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej notę, na wstępie której Senat Gdański wyraża ubolewanie, że rząd polski nie cofnął swego zarządzenia, wydalającego z Polski 16-u obywateli gdańskich w odpowiedzi na wydalenie tyluż obywateli polskich z Gdańska, poczem oświadcza, że ustępliwość Senatu Gdańskiego w sprawie wydalenia, ujawniona w jego nocie z 18 b. m. była wyraźnie uzależniona od najszybszego cofnięcia przez rząd polski zarządzenia wydalającego, czyli innemi słowami, Senat gdański oświadcza, że skoro warunek ten nie został spełniony Senat nadal będzie stosował swoje środki, t. j. wydalał obywateli polskich. *Na wysunięte obecnie żądania polskie przyznania obywatelom polskim na obszarze wolnego m. Gdańska tych samych praw z uwzględnieniem praw politycznych, jakie posiadają obywatele gdańscy, Senat zgodzić się nie może.* Nota kończy się słowami: żądania polskie ludność gdańska odsuwa, jako szantaż. Wobec tego Senat gdański przedłożył sprawę wydalenia 16-u obywateli gdańskich z Polski do rozstrzygnięcia Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów.

KOMISARJAT POLSKI NIE PRZYJĄŁ NOTY.

Gdańsk, 28 czerwca. (PAT.). Biuro Prasowe Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku komunikuje, że nota Senatu z 26 b. m. została Senatowi zwrócona z pismem zastępcy Komisarza Generalnego, p. Kajetana Morawskiego, który oświadcza, że ze względu na niektóre ustępy noty, zredagowane w tonie niewłaściwym i sprzecznym z ogólnie przyjętemi zasadami kurtuazji, a równocześnie uwłaczającym polskiemu rządowi, nota nie może być przyjęta.

Uwolnienie patryjarchy Tichona.

UPOKARZAJĄCE OŚWIADCZENIE.

Moskwa, 28 czerwca. (A. W.). „Izwiestja" zamieszczają następujący komunikat oficjalny:

„Dnia 16-go czerwca Tichon zwrócił się do sądu najwyższego z poniższem oświadczeniem:

„Będąc wychowanym w środowisku monarchistycznym i znajdując się do chwili mego aresztowania pod wpływem osób, usposobionych antysowiecko, byłem w rzeczywistości również usposobiony wrogo do władzy sowieckiej, przyczem ze stanowiska pasywnego, przechodziłem czasami do działania aktywnego, jak np. gdy po pokoju w Brześciu Litewskim w roku 1917 ogłosiłem wezwanie do ludności i gdy w r. 1922 wzywałem ludność do sprzeciwiania się konfiskacie kosztowności cerkiewnych. Wszystkie moje czyny antysowieckie wyszczególnione są z drobnemi niedokładnościami w akcie oskarżenia sądu najwyższego.

Uznając słuszność postanowienia sądu w sprawie pociągnięcia mnie do odpowiedzialności karnej zgodnie ze wskazanemi w akcie oskarżenia paragrafami kodeksu karnego za działalność antysowiecką, wyrażam obecnie skruchę z powodu popełnionych przezemnie czynów, skierowanych przeciwko ustrojowi państwowemu, istniejącemu w Rosji i proszę sąd najwyższy o uwolnienie mnie z więzienia, oświadczając jednocześnie sądowi najwyższemu, że od chwili obecnej nie jestem wrogiem władzy sowieckiej i ostatecznie i stanowczo wyrzekam się zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej akcji monarchistyczno-białogwardyjskiej kontrrewolucyjnej". Podpisano:

(—) Patrjarcha *Tichon.*

W nawiasach: Wasylij Bieławin.

Kolegjum sądowo - karne w osobach przewodniczącego Karklina i członków Gałkina i Czyłyszewa postanowiło na posiedzeniu z dnia 25 czerwca prośbie obywatela Bieławina zadośćuczynić i zgodnie z paragrafami 161 i 242 kodeksu karnego sprawę umorzyć, a Bieławina uwolnić z więzienia".

TICHON PORZUCIŁ STAN DUCHOWNY

Moskwa, 28 czerwca. (AW.). Oświadczenie Tichona, ogłoszone w pismach, o przejściu jego na stronę bolszewików, wywołało wielkie wrażenie wśród kół rosyjskich. Autorytet jego i popularność zarówno w Rosji, jak i zagranicą należy uważać za przekreślone. Tichon po wyjściu z więzienia zamierza czas jakiś pozostać w Moskwie. Do pracy duchownej prawdopodobnie nie powróci.

Przesilenie w Belgji.

DECYDUJĄCE CHWILE.

Bruksela, 28 czerwca. — (P. A. T.). Theunis odbył paradę z Devezem, Vandeyverem i Franzem Nolfem. Panuje nadzieja, że grupy polityczne zgodzą się na formułę, zaproponowaną przez Theunisa. Parlament zbierze się dziś na posiedzeniu.

Berlin, 28 czerwca. — (P. A. T.). Z Brukseli donoszą, że Theunis przedłoży dzisiaj Izbie liste nowego gabinetu.

NA ROZPŁATY
po cenach jak za gotówkę.
Męskie i Damskie
Ubrania gotowe i obuwie
POLECA
TOWARZYSTWO POPIERANIA
WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ
Warszawa, Senatorska 9, (przy Miodowej), tel. 30-88.
Dojazd do rogu Krakowskiego Przedmieścia i Miodowej 11 linjami tramwajowemi: Nr. 1, 3, 4, 5 6, 7, 12, 18, 22, P. O.

„DEMAT"
sprzedaje:
pompę djafragmową, płyty żelazne, wykompletowany parowóz, lokomobile, wiertarkę, silniki lotnicze, urządzenie serowni, samochody, różne części umundurowania, lampy spirytusowe i karbidowe, taśmę papierową, ceratę
w Poznaniu, ul. Fredry 7,
urządzenie fabryki sztucznego lodu, lokomobile, młocarnię, prasę parową, zbiorniki
w Pińsku, ul. Kościuszki 12.
Szczegóły patrz: „Demobil" zeszyt 68-my
Termin składania ofert do 25 lipca 1923 r.

ANGIELSKA Herbata & Kakao
marki
„SIBUNION"
jest do nabycia wszędzie.
Skład hurtowy: Bielańska 18, tel. 105-72.

List otwarty papieża.

Rzym, 28 czerwca. (PAT). Papież wystosował list do Gaspariego, który był jego przedstawicielem na konferencji genueńskiej. W liście tym papież oświadcza, iż uważa za swój obowiązek zabrać głos w chwili, w której przygotowują się nowe rokowania dyplomatyczne. Papież pisze w tym liście m. in. co następuje: „Jeżeli dłużnik da istotny dowód dobrej woli, powołując się na bezstronny sąd w sprawie granic jego możliwości płatniczych i zobowiąże się poddać poważnej i ścisłej kontroli, to słuszność oraz interes wierzycieli zdają się w tym wypadku wskazywać na to, aby nie żądano od niego tego, czego nie mógłby dać bez zupełnego wyczerpania swych zasobów oraz siły produkcyjnej. Jest rzeczą sprawiedliwą również, ażeby wierzyciele posiadali gwarancje odpowiednie do ważności ich wierzytelności, pozostawiamy im jednak troskę zbadania konieczności utrzymania w tym celu okupacji odnośnych terytorjów, oraz w razie potrzeby, gdyby to się okazało lepszem, zastąpienia okupacji innym rodzajem gwarancji, nie mniej skutecznych, a bezsprzecznie mniej przykrych".

„PRZYKRE" CZY „ZNIENAWIDZONE".

Rzym, 28 czerwca. — (P. A. T.). Wielkie zdziwienie wywołał fakt, że tekst listu papieskiego, opublikowany w „Osservatore Romano" różni się od tekstu ogłoszonego dzisiaj w prasie. W tekście oficjalnym ustęp o gwarancjach, które mają być udzielone w zamian za zniesienie okupacji, użyto wyrażenia „czy okupacji nie można zastąpić gwarancjami mniej *przykremi*". W tekście rozesłanym prasie i wydrukowanym przez wszystkie pisma włoskie, użyte są zamiast słów „mniej przykre" słowa „gwarancje mniej *znienawidzone*".

Po zamachu na Pasicza.

ŚLEDZTWO.

Belgrad, 28 czerwca. (PAT). Prasa wyraża oburzenie z powodu zamachu, dokonanego na życie prezydenta ministrów Pasicza. Dzienniki donoszą, że Pasicz zachował w chwili zamachu zimną krew. Król kazał poinformować się wyczerpująco o szczegółach zamachu. W Skupczynie przed przejściem do porządku dziennego prezydent izby zawiadomił posłów o zamachu, zauważając, że tylko względy polityczne mogły być pobudką tego zamachu. Prezydent ministrów Pasicz ma postrzelone lewe ramię i odniósł liczne obrażenia na twarzy od odpadków szkła. Sprawca zamachu, liczący lat 27, jest ranny, gdyż tłum w chwili aresztowania chciał sprawcę zamachu zlynchować. Sprawca zamachu zeznał, że zamiarem jego było zamanifestować przeciwko pojednawczej polityce Pasicza. To oświadczenie przyjęto z ogromnym sceptycyzmem w kołach oficjalnych. Dalsze śledztwo w toku.

SPRAWCA ZAMACHU DZIAŁAŁ W POROZUMIENIU Z WĘGRAMI.

Wiedeń, 28 czerwca. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu, że śledztwo przeciwko sprawcy zamachu na Pasicza, Rajcowi, wykazało, iż zamach był przygotowany w Budapeszcie. Rajc miał utrzymywać stosunki z organizacją „budzących się Węgier".

Konferencja pokojowa w Lozannie.

WSPÓLNE DEMARCHE SPRZYMIERZONYCH.

Paryż, 28 czerwca. — (P. A. T.). Prasa donosi, że sekretarz konferencji lozańskiej Masigli przywiózł do Paryża wspólne oświadczenie wypracowane przez delegatów państw sprzymierzonych, a mające na celu położenie kresu obstrukcji tureckiej w sprawach długów i koncesji. Skoro tylko trzy rządy państw sprzymierzonych dojdą do zgody w sprawie tej odpowiedzi, wspólne demarche będzie uczynione w Lozannie.

ROSJA A SPRAWA CIEŚNIN.

Lozanna, 28 czerwca. — (P. A. T.). Gen. Pelle, Rumbold oraz Montana odbyli konferencję, na której omawiano sprawę wezwania Rosji do podpisania konwencji, dotyczącej cieśnin.

Rumuńska para królewska w Małopolsce

W ŁAŃCUCIE

Łańcut, 27 czerwca. (PAT). Pociąg królewski przybył do Łańcuta o godz. 18-ej m. 45. Na dworcu powitał królewską parę miejscowy starosta i ordynat Alfred Potocki. Królewska para udała się do zamku.

WE LWOWIE.

Lwów, 28 czerwca. (PAT.). O godzinie 21 min. 10 zajechał na dworzec główny pociąg wiozący rumuńską parę królewską z powrotem do Rumunji. Na peronie w salonie recepcyjnym, podobnie jak w dzień przyjazdu z Rumunji gości, zebrali się przedstawiciele władz rządowych, wojskowych, miejskich i wyższych uczelni oraz prasy i wszystkich sfer społecznych. Po przejściu króla przed frontem kompanji honorowej, odbył się w salonie recepcyjnym krótki cercle.

O godz. 22 min. 25 przy dźwiękach hymnu rumuńskiego nastąpił odjazd w kierunku Śniatynia.

Z Międz. Trybunału Sprawiedliwości.

Haga, 28 czerwca. — (P. A. T.). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości uznał prawo interwencji Polski w sprawie parowca Wimbledon i oznaczył dzień rozpoczęcia obrad.

Zerwanie umowy Chestera.

Konstantynopol, 28 czerwca. — (P. A. T.). Reuter donosi, że Angora wypowiedziała udzieloną Chesterowi koncesję, wobec tego, że reprezentant tego koncernu, Kennedy, nie wykonał na czas ustalonych warunków koncesji, dotyczących maszyn rolniczych.

Listy do redakcji.

Szan. tow. Redaktorze!

Dn. 12 listopada 1922 r. w piśmie Waszem była drukowana wzmianka o zrywaniu plakatów przez Hunwalda Wincentego, administratora bazaru przy ul. Nowy Świat 64. W zajściu tem byłem świadkiem i oskarżycielem. Z niewiadomej mi przyczyny protokuł, spisany przed przeszło pół rokiem przez post. 1071, dotychczas pozostał bez echa, a w przeciągu tak długiego czasu powinna była już wyjść sprawa. Jeszcze dziwniejsze wydaje mi się to, ponieważ sprawy, w których oskarżycielami są członkowie Ch. Zw. Jed. Nar,. wychodzą jedna po drugiej, gdy tymczasem spraw, inicjowanych przez członków P. P. S., zupełnie się nie porusza.

Proszę Was, Szanowny tow. redaktorze, o umieszczenie zapytania do Kom. Rządu, co stało się z moim protokułem. Działo się to w obrębie X kom. P. P.

E. Adamski.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W sobotę, dn. 30 b. m

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

POKWITOWANIE.

C. K. W. kwituje odbiór 15,000 mk. za 15 metalowych znaczków partyjnych, kupionych przez członków P. P. S. w Bremie.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Rob. Budowlanych. Zw. Rob. Budowlanych w Polsce ul. Leszno 53, wzywa wszystkich robotników budowlanych na ogólne zebranie w dn. 29 czerwca 1923 r. na godz. 10 rano.

Zebranie strajkujących polerowniczek. W sobotę, o godz. 3 po poł. w lokalu Zw. metalowców, Leszno 53, odbędzie się zebranie polerowniczek. Sprawy ogromnie ważne. Stawiennictwo wszystkich konieczne.

Z ruchu spółdzielczego

Ze Z. R. S. S. Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców (Z. R. S. S.) zawiadamia, iż w sobotę dnia 30 czerwca będą magazyny z powodu sporządzania remanentu zamknięte. Kasa i biura czynne.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolar bez przerwy idzie w górę.
Dolary St. Zjednoczonych 103,000.
Floreny holenderskie 39,600.
Franki belgijskie 5325.
Liry włoskie 4515.
Marki niemieckie 0,67.
Londyn 470,500.
Paryż 6320.
Praga 3080.
Szwajcarja 18,200.

NA RATY
30% taniej wykwintne Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie oraz manufakturę
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

PUDER dla DZIECI
i mydło przetłuszczone BEBE
zapobiegają wszelkiego rodzaju odparzeniom ciała u dzieci
Wyrobu Apteki
M. Mallnowskiego
w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

KRONIKA.

STAN POGODY
(Według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18,0, najniższa 7,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół cieplej i pogodniej.

Z Rady Miejskiej. Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.

O Muzeum Wojska. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Głąbiński, postawił wniosek, domagający się poddania Muzeum Wojska pod zarząd i kompetencję Min. Oświaty. Ponieważ jednak Muzeum Wojska jest bardziej związane z potrzebami Min. Spr. Wojsk. i przez wojsko było zorganizowane i dla wojska powołane do życia, dyrektor Muzeum Wojska złożył już w tej sprawie drogą służbową memorjał, wykazujący konieczność pozostawienia Muzeum w zależności od Min. Spr. Wojsk. wbrew zachłanności nowego kierownika ministerjum oświaty!

Z ruchu budowlanego. W dniu 27 b. m. odbyło się walne zebranie Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej i Urzędu Emigracyjnego. Przez okres swego zaledwie dziesięciomiesięcznego istnienia Spółdzielnia, prowadzona bardzo energicznie, dzięki poparciu ministra Darowskiego i pomocy Banku Budowlanego, wykazała nadzwyczajne wyniki, gdyż od 1-go września r. b. oddaje w swym nowo wykończającym się domu do dyspozycji członków Spółdzielni ze środowiska urzędników Min. Pracy i Op. Społ. i Urzędu Emigracyjnego, znajdujących się w niezwykle okropnych warunkach mieszkaniowych, jedenaście lokali, z których sześć trzypokojowych i pięć dwupokojowych. Zarząd Spółdzielni ukonstytuował się w następującym składzie: do dyrekcji wybrani zostali p.p. mecenas Mieczysław Rudziński, Jan Gnoiński i Jan Kłosowiak, do rady nadzorczej i komisji rewizyjnej p.p. prof. Ludwik Kulczycki, inż. Przemysław Podgórski, inż. Paweł Małachowski, dr. Stanisław Jurkiewicz, Jan Pudełek, Marja Leśniewska i Zygmunt Truchanowicz.

Komendant Wojskowej Szkoły Sanitarnej, której zadaniem jest wykształcenie i wychowanie młodzieży, pragnącej poświęcić się zawodowi lekarskiemu, na lekarzy wojskowych zawodowych, podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie do szkoły powinny być przesłane najpóźniej do dn. 20 lipca b. r. ze ścisłem zastosowaniem się do warunków, zawartych w specjalnych ogłoszeniach, które są do przejrzenia: 1) w kancelarjach szkół średnich rządowych i prywatnych z prawami szkół państwowych; 2) w biurach P.K.U.; 3) w kancelarji Wojskowej Szkoły Sanitarnej (Warszawa, Szpital Ujazdowski, Piękna nr. 1).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

II Zjazd Wolnego Harcerstwa odbędzie się w dniach 1 i 2 lipca b. r. w Krakowie w sali Związku Stow. Robotn., ul. Dunajewskiego 5. Zjazd ma na celu utworzenie polskiego związku wolnoharcerskiego i przystąpienie do międzynarodowej unji wolnego harcerstwa (Woodcraft). Na zjazd zapowiedzieli swe przybycie przedstawiciele związków zagranicznych. Zgłoszenia udziału w zjeździe należy nadsyłać pod adresem: A. Ciołkosz, Kraków, Uniwersytet, Collegium Novum.

Zjazd Asystentów Wyższych Uczelni. Prezydjum Związku Stowarz. Asystentów Wyższych Uczelni Rzeczyposp. Polskiej podaje do wiadomości, że w ciągu dn. 29, 30 czerwca i 1 lipca odbędzie się w Poznaniu (w gmachu Uniwersytetu) doroczny Zjazd Delegatów Asystentów ze wszystkich ośrodków akademickich całej Polski. Na Zjeździe, prócz spraw naukowych i organizacyjnych, omawiane będą, w związku z toczącemi się obecnie w Sejmie obradami nad ustawą uposażeniową, sprawy bytu materjalnego pracowników naukowych, którzy obecnie znajdują się w niezmiernie ciężkich warunkach.

WYPADKI.

Skok z mostu do Wisły. Wczoraj o godz. 3 rano z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły w celu odebrania sobie życia, 18-letni Antoni Sobociński, handlowiec. Na ratunek desperata pośpieszył przejeżdżający wówczas łodzią marynarz, Stanisław Różycki, który z pomocą posterunkowego komisarjatu wodnego, Bielawskiego, przewiózł desperata do brzegu. Tam lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu Sobocińskiego do przytomności, przewiózł go do szpitala św. Ducha.

Krwawy epilog uczty imieninowej. W mieszkaniu Władysława Żychlińskiego przy ul. Staszica Nr. 14 odbywała się nocy ubiegłej uczta imieninowa. Po północy dobrze podchmieleni goście, wychodząc z mieszkania, wszczęli między sobą sprzeczkę. W czasie sprzeczki Roman Sopyta, pracownik zakładów gazowych, ugodził nożem w brzuch blacharza, 21-letniego Adama Pażucha, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha.

Pod pociągiem. Nad brzegiem Wisły od strony Pragi pod pociąg kolejki Jabłonna — Karczew dostał się robotnik, 21-letni Ignacy Królak, który

odniósł dwie rany tłuczone prawego podudzia. Pomocy Królakowi udzielił lekarz Pogotowia.

Niefortunny cios. 28-letni Józef Walędzik, robotnik z ul. Wolickiej Nr. 25, przyszedł do znajomego swego, Zygmunta Zaczka w Służewie, gdzie miał zamiar zabić wieprza. W czasie tej czynności wieprz nagle podskoczył, przyczem Walędzik trzymanym nożem ugodził się w nos. Ranionego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Samobójstwo. Wczoraj rano w mieszkaniu szwagra swego, posterunkowego rezerwy rowerowej policji, Józefa Kowalczyka, przy ul. Smoczej Nr. 8, wystrzałem z karabinu w lewe ucho pozbawił się życia 23-letni Franciszek Sujka, elektrotechnik, zamieszkały przy ojcu w domu Nr. 42 przy ul. Nowolipie. Przyczyna samobójstwa — apatja życiowa i silny rozstrój nerwowy.

Pokąsany przez psa. Zamieszkałego w domu Nr. 57a przy ul. Gęsiej, 16-letniego Borucha Poznera, praktykanta u kamasznika, pokąsał pies, zadając mu ranę prawego przedramienia. Poszwankowanemu udzielono pomocy w ambulatorjum Pogotowia.

Znaczna kradzież. Ze składów firmy „Tadeusz Krafft i S-ka" przy ul. Grzybowskiej Nr. 43, z pomocą dobranego klucza skradziono 103 palta jesienne, wartości 105 miljonów marek.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Casanova". Jutro przedstawienie jubileuszowe zasłużonej kasjerki Teatru Wielkiego, p. Marji Turczynowiczowej. Wykonana będzie opera „Hugonoci" z udziałem Adama Didura.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Krąg interesów".

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Turoń". W niedzielę „Pomsta".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Pani Walewska".

Teatr Polski. Codziennie „Zdobycie twierdzy".

Teatr Komedja. Codziennie „Pokojówka szuka miejsca".

Teatr Mały. Codziennie „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka Olala".

Operetka Wodewil. Dziś operetka J. Gilberta „Szczęście Mary".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Jak się śmieją i płaczą na Pradze".

Teatr Powszechny. Dziś premjera wodewilu „Wesoły ordynans i kucharka". Jutro i w niedzielę o 4 popoł. i o 8 w. powtórzenie premjery.

Teatr Stańczyk. Codziennie Program 27-y „Nie wywołuj wilka z lasu". Początek o g. 9,15.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Stylowy: „Tancerka z Waldow Baru".

Koniec sezonu odbija się na kinematografach. Nawet Stylowy, tak zawsze staranny w wyborze obrazów, tym razem zawiódł nieco stałych swoich bywalców.

„Tancerka z Waldow Baru" jest filmem banalnym, skleconym na tle sytuacji sztucznych i psychologicznie niezbyt zrozumiałych. Efekty, któremi starano się podtrzymać błahą treść są tandetne, a niektóre wręcz nieprawdopodobne. Zabójstwo, dokonane przez bohatera sztuki, mające rzekomo świadczyć o jego prawym charakterze i głębokiej miłości dla żony, mogło być jeszcze jednym dowodem neurastenji tegoż bohatera, który w przeciągu całego utworu nie zdradzał zbyt wiele przytomności umysłu.

Wykonanie filmu przeciętne, zdjęcia niebrzydkie, ale brak w nich staranności reżysera. Całość robi wrażenie czegoś sztucznego, zrobionego na obstalunek, bez pretensji do artyzmu. *Ika.*

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś, w 27-ym dniu wyścigów konnych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 60,000 mk. dla 3 l. i st. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Hersoń E. Heymana, 2) Soultz i 3) Dornach M. Róga, 4) Ojdana bar. L. J. Kronenberga, 5) Zerwikaptur ks. H. Lubomirskiego, 6) Lepante i 7) Sewastopol Spółki hodowlanej, 8) Dadem S. Ostoja-Ostaszewskiego.

2. Nagroda 50,000 mk. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) La Reine A. Olszowskiego, 2) Brie Pipe i 3) Lepante Spółki hodowlanej, 4) Królewicz A. hr. Morstina, 5) Creve Coeur J. Hulewicza.

3. Nagroda 40,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Prim Lass A. Olszowskiego, 2) Eo ipso i 3) Niagara J. hr. Czarneckiego, 4) Pan bar. L. J. Kronenberga, 5) Ulmen W. Święcickiej.

4. Nagroda 30,000 mk. dla 3 l. koni. Dystans 1300 mtr.: 1) Xalapa M. Róga, 2) Lotos J. hr. Czarneckiego, 3) Piccola K. Dzierzbickiego 4) Serenon W. Charłupskiego, 5) Varus Z. Dobieckiego, 6) Suma A. hr. Morstina, 7) Reve d'or J. Grzybowskiego, 8) Cyville S. Ostoja-Ostaszewskiego.

5. Nagroda 30,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dystans 1300 mtr.: 1) Niagara i 2) Elida J. hr. Czarneckiego, 3) Cherubim J. Stokowskiego, 4) Bevue W. Charłupskiego, 5) Górą Paskarze K. Niemojewskiego, 6) Lady Margaret J. Hulewicza, 7) Big Four S. Ostoja-Ostaszewskiego, 8) Baccarat i 9) Blender S. Endera i J. Sosnowskiego.

6. Nagroda 60,000 mk. — Wyścig z płotami. Dystans 2800 mtr.: 1) Grudów Z. Jaworskiego, 2) Margarette W. Charłupskiego, 3) Burżuj ul. Kochowieckich, 4) Prędzej Maleńka K. Niemojewskiego, 5) Grom S. Endera i J. Sosnowskiego.

Początek wyścigów o godz. 4-ej popoł.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 10 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w jatce mięsnej p. **Gutszteina Kojżesza** przy ul. Wązki-Dunaj № 7, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż p. Gutszteina oszacowanych na Mk. 258 345 składających się z jednej wagi dziesięciopudowej I wagi szalkowej na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93).

Warszawa, dn. 27.VI 1923 r. KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (—) Seil.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 10 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w kuźni p. **Gorzkowskiego Antoniego** przy ul. Żelaznej № 58 a, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż p. Gorzkowskiego oszacowanych na Mk. 438,560 składających się z jednej bormaszyny na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, dn. 27.VI 1923 r. KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (—) Seil.

NA RATY TYLKO URZĘDNIKOM po cenach gotówkowych na bardzo wygodnych warunkach Ubiory męskie gotowe i na zamówienia. Specjalny dział wojskowy. Materjały zagraniczne i krajowe w olbrzymim wyborze **KURCAN, Długa 50, sklep 45.**

Na raty i za gotówkę
OKRYCIA MĘSKIE z krajowych i zagranicznych materjałów, pierwszorzędne i wykwintne wykonanie, poleca
Krawiec, Pańska 15 m. 2.

Na Raty
na dogodnych warunkach
Okrycia i Kostjumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materjały bławatne. Bielizna.
„Polszyk", Niecała 2. Telef. 295-08.
Uwaga! Wykonywamy na zamówienia okrycia damskie i ubiory męskie z obranego materjału podług ostatnich modeli. Obejrzenie naszego składu nie obowiązuje do kupna.

AK ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"**
Wyrobu Labor. Farmac. **„AP. KOWALSKI"**, w Warszawie.

Dr. med. Lindenszat
Chor. wenerycz., skóry i płciowe **Chmielna 35,** tel. 213-24. Od 12—2 i od 4—7 pół.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór. wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Na 12 Rat
tygodniowych:
Garnitury, palta gotowe i na zamówienie, daje pierwszorzędny krawiec **WŁODZIMIERZ RODZEWICZ,** Marszałkowska 147 m. 19, telefon 281-71.
Krój amerykański. Materjały na składzie.

NA RATY! **Ubiory męskie i okrycia damskie** oraz różna manufaktura wełniana i bawełniana **„WYGODA" Orla 4 m. 6 I-sza brama II piętro.**

NA RATY!
Ceny jak za gotówkę.
Ubiory męskie i okrycia damskie.
Smocza 1 m. 28, róg Nowolipia, II piętro w podw.

NA RATY! Wielki wybór ubiorów i palt męskich
Okrycia damskie | **Dżempry** kol. | **Kapy i Obrusy**
Kostjumy i eponge | **Suknie letnie** | **Kołdry** watowe
Suknie z trykotiny | **Firanki** | **Chustki** jesienne
Płótno w sztuczkach oraz WIELKI WYBÓR **bielizny męskiej i damskiej,** strojnej batystowej i opalowej **Hoża 7 m. 47. I-e piętro.**

Na Raty Ubiory Męskie i **Na Raty**
Damskie w wielkim wyborze oraz **towary łokciowe**
krajowe i zagraniczne, nabyć można w I-szym źródle
NAJNOWSZE MODELE **H. Szczypior** S-to Krzyska № 35. WYKONANIE PUNKTUAL.
Warunki dogodne

NA RATY i za gotówkę
Tanio i elegancko można się ubierać w pracowni Ubiorów Męskich i Damskich **SOBOL i S-ka**
Centrala LESZNO 73 m. 1, tel. 223-42
Filja w Magazynie „Paryskim"
Chłodna 36.
UWAGA! Na składzie wielki wybór materjałów angielskich i krajowych.

OBUWIE!
W bieżącym sezonie jest zaopatrzony nasz skład we wszelkiego rodzaju obuwie damskie, męskie i dziecinne oraz płócienne, prunelowe i sandały.
Ceny niżej konkurencyjnych.
Centralny skład **„The American Shoes"** Nowy-Świat 36.
Cerata i linoleum po cenach fabrycznych.
Uwaga! Dla wygody Sz. Klijenteli sprzedajemy obuwie na dogodnych warunkach i **Na Raty.**

PRAGA! NA RATY!
Ubiory męskie, damskie i dziecinne, obuwie i różne trykotaże oraz bieliznę. **Praga, Brukowa 35, sklep frontowy.**

NA RATY I ZA gotówkę
Wykwintne okrycia, kostjumy damskie epongowe i ubiory męskie. Tanio, bo w pracowni
Złota 16 m. 29, 2 brama w podwórzu.

Na raty
Ubiory męskie, **cywilne i wojskowe** gotowe i na zamówienie. **Olbrzymi wybór materjałów.** Obejrzenie do kupna nie obowiązuje
DŁUGA 50, sklep 62,
obok domu Śląskiego.
Uwaga na adres!

A) Obrączki ślubne złote, ścienne zegary, daje na raty. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Skład—Warsztat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Maszyny do szycia kupuję nawet popsute, reperacje wykonywam na miejscu. Tel. 137-26. Marszałkowska 35.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Potrzebny elektrotechnik monter, siła pierwszorzędna, praktyka samodzielna wieloletnia (prądy silne, centrale) świadectwa, ślusarze szablonowi (roboty precyzyjne, hartowane, docierane) wysoce uzdolnieni. Warunki dobre. Oferty składać pod „Ruch" Reklama Polska, Jasna 10.

Dr. M. Altfeld
Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, płciowe od 10-12 r. i od 4—7 w.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 7.

Lekcje skrzypiec, cytry, gitary, mandoliny; cztery tysiące. Nowogrodzka 23—19.

Lecznica na Pradze Brzeska 5. Porady lekarskie we wszystkich specjalnościach i Dentystyki od 9 — 6 w. W nagłych wypadkach pomoc lekarska w domu.

Obuwie na raty najlepszych szewców. Obstalunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

***) **Najtańsze Źródło** na Okrycia Kostjumy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spódniczki. Bieliznę, **Trykotaże,** Mundurki, Fartuszki, **Garnitury** dla uczącej się młodzieży poleca najtaniej Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99,** telefon 184-95.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.